

ŚPIEWNIK XX - LECIA



SŁUPSKI
UNIwersytet
TRZECIEGO WIEKU

Śpiewaj razem z nami...

SŁUPSK 2004 - 2024

Spis treści

<i>Płyta CD nr 1</i>	3
1. <i>UPLÝWA SZYBKÓ ŻYCIE (2:36)</i>	3
2. <i>GDZIE STRUMYK PŁYNIE Z WOLNA (3:22)</i>	3
3. <i>MAŁY BIAŁY DOMEK (4:07)</i>	4
4. <i>PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE (4:30)</i>	4
5. <i>MIAŁA BABA KOGUTA (2:49)</i>	5
6. <i>STARY NIEDŹWIEDŹ MOCNO ŚPI (2:35)</i>	6
7. <i>PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO (2:05)</i>	6
8. <i>GÓRALU , CZY CI NIE ŹAL (4:03)</i>	7
9. <i>MARIANNA (4:02)</i>	8
10. <i>SZŁA DZIEWECZKA (3:40)</i>	8
11. <i>PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE (2:47)</i>	9
12. <i>UKRAINA (5:09)</i>	9
13. <i>POŹEGNANIA (4:05)</i>	10
14. <i>ZIELONY MOSTECZEK (2:24)</i>	11
15. <i>BANDA(3:23)</i>	11
16. <i>WIĄZANKA PIOSENEK BIESIADNYCH (6:42)</i>	12
17. <i>PŁONIE OGNISKO W LESIE (2:38)</i>	15
18. <i>TERAZ JEST WOJNA (3:14)</i>	15
19. <i>WIĄZANKA PIOSENEK BIESIADNYCH II (4:52)</i>	16
20. <i>GDY SZEDŁEM RAZ OD WARTY (2:37)</i>	18
21. <i>CYGAŃSKA SKARGA(4:31)</i>	18
22. <i>GŁĘBOKA STUDZIENKA (2:37)</i>	19

<i>Płyta CD nr 2</i>	19
1. <i>NA WAWEL, NA WAWEL (2:04)</i>	19
2. <i>CZERWONY AUTOBUS (3:03)</i>	20
3. <i>PIEŚŃ POŻEGNALNA (3:25)</i>	21
4. <i>STAŃMY BRACIA WRAZ (1:07)</i>	22
5. <i>WIĄZANKA MELODII POWOJENNYCH (9:50)</i>	23
6. <i>TYLKO WE LWOWIE (3:11)</i>	27
7. <i>JAK DOBRZE NAM (3:31)</i>	28
8. <i>W PIWNICZNEJ IZBIE (2:51)</i>	29
9. <i>IDZIE DYSC (2:51)</i>	30
10. <i>OBOZOWE TANGO (3:11)</i>	30
11. <i>O MÓJ ROZMARYNIE (3:21)</i>	31
12. <i>POJEDZIEMY NA ŁÓW (3:18)</i>	32
13. <i>ZACHODŹŻE SŁONECZKO (2:58)</i>	32
14. <i>ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE (3:12)</i>	33
15. <i>KIEDY BĘDZIE SŁOŃCE I POGODA (2:02)</i>	33
16. <i>NA DANCINGU (2:39)</i>	34
17. <i>JARZĘBINA CZERWONA (2:22)</i>	34
18. <i>BYWAJ DZIEWCZE DROGIE (3:23)</i>	35
19. <i>HEJ PRZELECIAŁ PTASZEK (3:25)</i>	35
20. <i>DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ (3:17)</i>	36
21. <i>NIE BĘDZIE MNIE GŁOWISIA (4:04)</i>	37
22. <i>SERCE W PLECAKU (3:35)</i>	38
23. <i>BAJO BONGO (3:39)</i>	39
24. <i>PAMELO ŻEGNAJ (3:44)</i>	39

Płyta CD nr 1

1. UPŁYWA SZYBKO ŻYCIE (2:36)

Upływa szybko życie, jak potok płynie czas,
Za rok, za dzień, za chwilę, razem nie będzie nas.

I nasze młode lata upłyną szybko w dal,
A w sercu pozostanie tęsknota, smutek, żal.

Więc póki młode lata, póki wiosenne dni
I niech przynajmniej teraz nie płyną gorzkie łzy.

A jeśli losów koło, złączy zerwana nić,
Będziemy znów pospołu śpiewać, marzyć, śnić.

2. GDZIE STRUMYK PŁYNIE Z WOLNA (3:22)

Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa zioła maj,
Stokrotka rosła polna, a nad nią szumiał gaj.
Stokrotka rosła polna, a nad nią szumiał gaj,
zielony gaj!

W tym gaju tak ponuro, że aż przeraża mnie.
Ptaszęta za wysoko, a mnie samotnej źle.
Ptaszęta za wysoko, a mnie samotnej źle,
samotnej źle!.

Wtem harcerz idzie z wolna: Stokrotko, witam Cię,
Twój urok mnie zachwyca, czy chcesz być mą, czy nie?
Twój urok mnie zachwyca, czy chcesz być mą, czy nie,
czy nie, czy nie?

Stokrotka się zgodziła i poszli w ciemny las,
A harcerz taki gapa, że aż w pokrzywy wlaźł.
A harcerz taki gapa, że aż w pokrzywy wlaźł!
Po pas, po pas!

Glory, Glory Alleluja, Glory, Glory Alleluja!
Czy chcesz być mą, czy nie, czy nie, czy nie!

3. MAŁY BIAŁY DOMEK (4:07)

Mały biały domek, co noc mi się śni.

W małym białym domku, jesteś miła ty.

Mały biały domek, okna się w nim szklą.

W małym białym domku, widzisz miłą swą.

Nie wiem, ach nie wiem, jak to się stało,
Że zakochałam się.

Tylu jest innych chłopców na świecie,
a ja o tobie marzę i śnię.

Nie przejmuj się, śmiać się można żartować też.
Ja dobrze wiem, że zakochałaś się.

Mały biały domek, co noc mi się śni.

W małym białym domku, jesteś miła ty.

Mały biały domek, wśród zielonych wzgórz.

Wiem, że ty się także we mnie kochasz już.

Nie wiem, ach nie wiem, jak to się stało,
Że zakochałem się.

Tyle jest innych dziewcząt na świecie,
a ja o tobie marzę i śnię.

Nie przejmuj się, śmiać się można żartować też.
Ja dobrze wiem, że zakochałem się.

(instrumental)

Nie wiem, ach nie wiem, jak to się stało,
Że zakochałam się.

Tylu jest innych chłopców na świecie,
a ja o tobie marzę i śnię.

Nie przejmuj się, śmiać się można żartować też.
Ja dobrze wiem, że zakochałaś się.

4. PŁONIE OGNISKO I SZUMIĄ KNIEJE (4:30)

Płonie ognisko i szumią knieje,

Drużynowy jest wśród nas.
Opowiada starodawne dzieje,
Bohaterski wskrzesza czas.

O rycerstwie spod kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic,
A ponad nami wiatr szumi, wieje,
I dębowy huczy las.

Już do odwrotu głos trąbki wzywa,
Alarmując ze wszech stron.
wstaje wiara w ordynku szczęśliwa,
Serca biją w zgodny ton.

Każda twarz się uniesieniem płoni,
Każdy laskę krzepko dzierży w dłoni,
A z młodzieńczej się piersi wyrywa,
Pieśń potężna pieśń jak dzwon.

(instrumental)

O rycerstwie spod kresowych stanic,
O obrońcach naszych polskich granic,
A ponad nami wiatr szumi, wieje,
I dębowy huczy las.

5. MIAŁA BABA KOGUTA (2:49)

Miała baba koguta, koguta, koguta,
Wsadziła go do buta, do buta siedź!
Mój ty miły kogucie, kogucie
Kogucie, kogucie, kogucie, kogucie,
Czy ci dobrze w tym bucie,
W tym bucie, w tym bucie, w tym bucie... siedź!
Miała baba indora, indora, indora,
Wsadziła go do wora, do wora siedź!
Mój ty miły indorze...
Czy ci dobrze w tym worze... siedź!

Miała baba prosiaka, prosiaka, prosiaka,
Wsadziła go do saka, do saka siedź!
Mój ty miły prosiaku...
Czy ci dobrze w tym saku... siedź!

6. STARY NIEDŹWIEDŹ MOCNO ŚPI (2:35)

Stary niedźwiedź mocno śpi,
stary niedźwiedź mocno śpi.
My go nie zbudzimy, bo się go boimy,
jak się zbudzi, to nas zje.
My go nie zbudzimy, bo się go boimy,
jak się zbudzi, to nas zje.

Stary niedźwiedź mocno śpi,
stary niedźwiedź mocno śpi.

My go nie zbudzimy, na palcach chodzimy,
jak się zbudzi, to nas zje.

My go nie zbudzimy, na palcach chodzimy,
jak się zbudzi, to nas zje.

Stary niedźwiedź mocno śpi,
stary niedźwiedź mocno śpi.
My go nie zbudzimy, bo się go boimy,
jak się zbudzi, to nas zje.
My go nie zbudzimy, bo się go boimy,
jak się zbudzi, to nas zje.

7. PRZYBYLI UŁANI POD OKIENKO (2:05)

Przybili Ułani pod okienko.
Przybili Ułani pod okienko,
Stukają, wołają, puść panienko,
Stukają, wołają, puść panienko!
O, Boże, a cóż to za wojacy?
O, Boże, a cóż to za wojacy?

Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.
Otwieraj, nie bój się, to czwartacy.
Przyszliśmy napić nasze konie.
Przyszliśmy napić nasze konie.
Za nami piechoty całe błonie.
Za nami piechoty całe błonie.
O, Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
O, Jezu, a dokąd Bóg prowadzi?
Warszawę zobaczyć byśmy radzi.
Warszawę zobaczyć byśmy radzi.

8. GÓRALU , CZY CI NIE ŻAL (4:03)

Góralu, czy ci nie żal odchodzić od stron ojczystych,
Świerkowych lasów i hal, i tych potoków srebrzystych?
Góralu, czy ci nie żal, Góralu, wracaj do hal!

Góral na góry spoziera i łyzy rękawem ociera,
i góry porzucić trzeba, dla chleba, Panie dla chleba.
Góralu, czy ci nie żal, Góralu, wracaj do hal!

Góralu, wróć się do hal, w chatach zostali ojcowie;
Gdy pójdiesz od nich hen w dal Cóż z nimi będzie,
ach kto wie? Góralu, czy ci nie żal,
Góralu, wracaj do hal!

I poszedł z grabkami, z kosą, w guńce starganej szedł
boso. I poszedł z gór swoich w dal, góralu, żal mi cię,
żał. Góralu, czy ci nie żal, Góralu, wracaj do hal!

A góral jak dziecko płacze: „Może już ich nie zobaczę;
I ojców porzucić trzeba, dla chleba, Panie, dla chleba.”
Góralu, czy ci nie żal, Góralu, wracaj do hal!

9. MARIANNA (4:02)

Wczoraj obiecałaś mi na pewno,
że zostaniesz mą królową,
królową mego snu.

Wczoraj obiecałaś mi być wierną
i w miłości swej niezmienną
po długi życia kres.

O Maryjanno, gdybyś była zakochaną,
nie spałabyś w tę noc, tę jedną noc.

Dzisiaj, gdym do ciebie przyszedł z rana,
by cię zbudzić, ukochana,
z twego rannego snu.

Dzisiaj nie zastałem ciebie w domu,
boś uciekła po kryjomu
z innym na rendez - vous.

O Maryjanno

Teraz, kiedy wszystko diabli wzięli,
Mniedo wojska zaciągnęli,
karabin dali mi.

Dzisiaj mam już inną ukochaną,
karabinem nazywaną,
z nią spędzam wszystkie dni.

O Maryjanno. . . .

10. SZŁA DZIEWECZKA (3:40)

Szła dziewczeczka do laseczka, do zielonego,
do zielonego, do zielonego.

Napotkała myśliweczka bardzo szwarnego,
bardzo szwarnego, bardzo szwarnego.

Gdzie jest ta ulica, gdzie jest ten dom,
Gdzie jest ta dziewczyna co kocham ją?

Znalazłem ulicę, znalazłem dom,
Znalazłem dziewczynę co kocham ją.
Myśliweczku, kochaneczku, bardzo ci rada,
bardzo ci rada, bardzo ci rada.
Dałabym ci chleba z masłem, alem go zjadła,
alem już zjadła , alem już zjadła.
Gdzie jest ta ulica...

11. PŁYNIE WISŁA, PŁYNIE (2:47)

Płynie Wisła płynie, po polskiej krainie,
Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie.
Zobaczyła Kraków, wnet go pokochała,
A w dowód miłości wstęgą opasała.
Płynie Wisła płynie, po polskiej krainie,
Zobaczyła Kraków, pewnie go nie minie.
Płynie Wisła płynie, po polskiej krainie,
a dopóki płynie, Polska nie zaginie!

12. UKRAINA (5:09)

Żal, żal, za dziewczyną, za zieloną Ukrainą,
Żal, żal, serce płacze, już jej nigdy nie zobaczę.
Hej, hej, hej sokoły! Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.
Hej, hej, hej sokoły! Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń !
Ona jedna tam została, Jaskółeczka moja mała,
Na zielonej Ukrainie, Przy kochanej mej dziewczynie.
Hej, hej, hej sokoły! Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokoły! Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń !

(instrumental – mormorando)

Wina, wina, wina dajcie! A jak umrę pochowajcie!
Na zielonej Ukrainie! Przy kochanej mej dziewczynie!

Hej, hej, hej sokoły! Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokoły! Omijajcie góry, lasy, doły,
Dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
Mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń !

13.POŻEGNANIA (4:05)

Tak niedawno ześmy się spotkali,
a już pożegnania nadszedł czas.

Tyle ześmy z sobą przeżywali,
a dziś już wspomnienia łączy nas.

I choć w życiu przyjdą smutne chwile
i choć przyjdą w życiu chwile złe.

My wspominać was będziemy mile,
pozdrowienia wam przysyłać swe.

My dziś z piosenką pożegnamy was,
niech ta piosenka stale łączy nas,
gdy usłyszycie tej melodii ton.

Niech w sercach waszych radość budzi on.

Życie daje nam radości tyle,
tyle szczęścia i cudownych chwil.

Trzeba wykorzystać każdą chwilę
i zapomnieć, że istnieją łzy.

I choć smutek, żal ci serce targa,
w oku twym niech nie zabłyśnie łza.

Bo nikt nie pamięta, co to skarga.
Trzeba śmiać się, chociaż serce łka.
 My dziś z piosenką pożegnamy was,
 niech ta piosenka stale łączy nas,
 gdy usłyszycie tej melodii ton.
 Niech w sercach waszych radość budzi on.

14. ZIELONY MOSTECZEK (2:24)

Zielony mosteczek ugina się,
Trawka na nim rośnie, nie sieka się.
 Żeby ja ten mostek arendował,
 To bym go wyplewił, wyrychtował.
Czerwone i białe róże sadił,
I ciebie, dziewczyno, odprowadził.
 Odprowadziłbym cię aż do lasa,
 A potem zawołał hop, sa, sa, sa!
Hej, bystra woda, bystra wodicka,
Pytało dziewczę ło Janicka.
 Hej, lesie ciemny, wirsku zielony,
 Ka, mój Janicek umilony?
Hej, powiadali, hej powiadali,
Hej, ze Janicka porubali
 Hej, porubały go Orawiany,
 Hej, za łowiecki, za barany.

15. BANDA(3:23)

Precz smutki, niech zginą, wspomnienia niechaj płyną
Obsiądźmy stoły w koło z piosenka wesołą.
Uśmiechnij się jasno, a wszystkie troski zgasną.
Podajmy sobie ręce w piosence, w piosence.
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest,
Zabawić się fajnie i śpiewać też,

I zawsze mamy chęć na szal,
Byleby śpiew wesoło trwał.
Bando, bando, rozstania nadszedł już czas,
Bando, bando, na zawsze złączyłaś nas.
Bando, bando, bez ciebie smutno i źle,
Pożegnania to nie dla nas, o, nie!
Jutro znów spotkamy się.
Na żal nas nie bierze, bo dosyć smutku w mieście
Niech żyje nasza banda, a reszta "karamba"!
Nam smutków nie trzeba, gdy w górze błękit nieba
I gwiazdy z mgiełką siną, nad głową nam płyną.
Bo w naszej ferajnie przyjęte jest,
Zabawić się fajnie i śpiewać też,
I zawsze mamy chęć na szal,
Byleby śpiew wesoło trwał.

16. WIĄZANKA PIOSENEK BIESIADNYCH (6:42)

Dzisiaj bal u weteranów, każdy zna tych panów,
bo tam przy niedzieli jest zabawy wielu.
Choć komitet za to bierze czterdzieści halerzy,
ale wyznać szczerze, co wart ta joj.
A muzyczka ino ano, a muzyczka rżnie,
bo przy tej muzyczce goście bawią się - wesoło.
Wszystko jedno czy to męska, czy to damska jest,
byle tylko rżnęła fest a fest.

Maniuśka moja Maniuśka
choć że ze mną rwać jabłuszka,
Maniuśka moja Maniuśka,
choć że ze mną rwać.

O północy się zjawili jacyś dwaj cywili,
mordy podrapane, włosy jak badyli.

Nic nikomu nie mówili, tylko w mordę bili
I bal zakończyli, ta już ta joj.

A muzyczka ino ano, a muzyczka rżnie,
bo przy tej muzyczce goście bawią się - wesoło.
Wszystko jedno czy to męska, czy to damska jest,
byle tylko rżnęła fest a fest.

Przepijemy naszej babci domek cały,
domek cały, domek mały.
I kalosze i bambosze i sandały,
jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Maniuśka moja Mamuśka,
choć że ze mną rwać jabłuszka
Maniuśka moja Maniuśka,
Choć że ze mną rwać.

Przepijemy naszej babci gacie w kratę
Gacie w kratę, gacie w kratę,
Takie grube barchanowe i włochate
Jeszcze dziś, jeszcze dziś, jeszcze dziś.

Jestem młoda wdowa, za mąż wyjść gotowa,
za młodego męża, który się napręza.

Bo serduszko moje, nie da mi spokoju,
jeśli chcesz to już, dzisiaj zaręczyny, jutro ślub.

Panno Walerciu kupię Ci, panno Walerciu kupię Ci,
kupię ci fiata, na stare lata, panno Walerciu kupię Ci.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, bela Mari.

O bela, bela, bela Man, bela Mari, i już.

Panno Walerciu wsadzę Ci, panno Walerciu wsadzę Ci,
wsadzę ci piórko, do kapelusza, panno Walerciu wsadzę
Ci.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, bela Mari.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, i już.

Jedna baba drugiej babie, wsadziła doGrabie,

a chachary żyją, i gorzałę piją, z góry spoglądają,
wszystko w nosie mają.

A mój wujek spod Sosnowca,
strącił nosem odrzutowca,
a chachary żyją, i gorzałę piją

Z góry spoglądają, wszystko w nosie mają.

Jeszcze po kropelce, jeszcze po kropelce,
póki wódka jest w butelce.

Pijmy, aż do rana, pijmy, aż do rana

I śpiewajmy dana, dana.

Jeszcze po kropelce, jeszcze po kropelce,
póki wódka jest w butelce,
pijmy, aż do rana, pijmy, aż do rana
i śpiewajmy dana, dana.

Pij, pij, pij bracie pij, na starość torba i kij.

Pij, pij, pij bracie pij, na starość torba i kij.

Niech żyją nam prezesi, przez szereg długich lat,
kiedy prezesi piją, w gorzelnii wódki brak.

Niech żyją nam prezesi, przez szereg długich lat
kiedy prezesi piją, w gorzelnii wódki brak.

Sto lat, sto lat, sto lat niech żyją nam

jeszcze jeden i jeszcze raz,

sto lat, sto lat, niech żyją nam!

Sto lat, sto lat, sto lat niech żyją nam,

jeszcze jeden i jeszcze raz,

sto lat, sto lat, niech żyją nam!

Wszystkie rybki śpią w jeziorze,
ciulała, ciulała, la,
a ta jedna spać nie może
ciulała, ciulała, la.

A ty stary nie kręć gitary,

ciulała, ciulała, la.

nie zavracaj kontramary,
ciulała, ciulała, hej!, hej!, hej!

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, bela Mari.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, i już.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, bela Mari.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, i już.

17. PŁONIE OGNISKO W LESIE (2:38)

Płonie ognisko w lesie, wiatr smętną piosnkę niesie.

Przy ogniu zaś drużyna gawędę rozpoczyna.

Czuj, czuj, czuwaj! Czuj, czuj, czuwaj!

Rozlega się dokoła.

Czuj, czuj, czuwaj! Czuj, czuj, czuwaj!

Najstarszy druh zawoła.

Przestańcie się już bawić i czas swój marnotrawić.

Niech każdy z was się szczerze

do pracy swej zabierze.

Czuj, czuj, czuwaj! Czuj, czuj, czuwaj!

Rozlega się dokoła.

Czuj, czuj, czuwaj! Czuj, czuj, czuwaj!

Najstarszy druh zawoła.

(instrumental) CANON w 2 głosach

18. TERAZ JEST WOJNA (3:14)

Na dworze jest mrok, w pociągu jest tłok,

Zaczyna się więc sielanka.

On objął ją w pół, ona gruba jak wół,

Pod płaszczem schowana rąbanka.

Teraz jest wojna, kto handluje ten żyje,

Jak sprzedam rąbankę, słoninę, kaszanke,

I bimbru się też napiję.

Ajajajaj, życie to nie jest bajka,

Do życia potrzeba kiełbasy i chleba,
A ja mam same jajka.
Spod serca kap, kap, słonina i schab,
A pociąg mknie jak szalony,
Schaboszczak i kicha, to dobra zagrycha,
Pod ławką dwa salcesony.

Teraz jest wojna...

I nim się przekonasz, czym handluje ona,
To pociąg na dworcu staje.
Żandarmi wsiadają, nam wszystko zmiatają,
I nic nam już nie zostaje.

Teraz jest wojna...

(instrumental)

Teraz jest wojna...

19. WIĄZANKA PIOSENEK BIESIADNYCH II (4:52)

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, bela Mari.
O bela, bela, bela Mari, bela Mari, i już.

Gdzie Strumyk płynie z wolna, rozsiewa zioła maj,
stokrotka rosła polna, s nad nią szumiał gaj.
Stokrotka rosła polna, a nad nią szumiał gaj,
zielony gaj!

Wtem harcerz idzie z wolna: „Stokrotko, witam cię,
twój urok mnie zachwyca, czy chcesz być mą, czy nie?
Twój urok mnie zachwyca, czy chcesz być mą, czy nie,
czy nie, czy nie!

Lato, lato, dam ci różę,
lato, lato, zostań dłużej,
zamiast się po krajach włóczyć stu,
lato, lato, zostań tu.

Już za parę dni, za dni parę,
weźmiesz plecak swój i gitarę,
pożegnania kilka słów Pitagoras, bądźcie zdrów,
do widzenia wam, canto cantare,
do widzenia wam, canto cantare.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, bela Mari.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, i już.

Czterech łysych się zebrało,
rolkę papy ukraść chciało,
lecz daleko nie uciekli,
policjanci ich przywlekli.

Trzeba łysych pokryć papą,
lecz funduszy nie ma na to,
my fundusze zdobędziemy,
łysych papą pokryjemy!

Jak dobrze nam zdobywać góry
i młodą piersią chłonać wiatr,
prężnymi stopy deptać chmury
i palce ranić ostrzem Tatr.

Hejże hej, hejże ha,
żyjmy więc, póki czas,
bo kto wie, bo kto zna,
kiedy znów ujrzymy was?

Żal, żal za dziewczyną, za zieloną Ukrainą.

Żal, żal serce płacze, już Cię nigdy nie zobaczę.

Hej, hej, hej sokoły, omijajcie góry, lasy, doły, dzwoń,
dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
mój stepowy skowroneczku.

Hej, hej, hej sokoły omijajcie góry, lasy, doły,
dzwoń, dzwoń, dzwoń dzwoneczku,
mój stepowy dzwoń, dzwoń, dzwoń.

Bando, bando, rozstania nadszedł już czas,
bando, bando na zawsze złączyłaś nas,
bando, bando, bez ciebie smutno i źle,
pożegnania to nie dla nas, o nie!
Wkrótce znów spotkamy się.

O bela, bela, bela Mari, bela Mari, bela Mari.
O bela, bela, bela Mari, bela Mari, i już.

20. GDY SZEDŁEM RAZ OD WARTY (2:37)

Gdy szedłem raz od warty, sam jeden w ciemną noc.
Na straży stał oparty, górnośląski harcerz nasz.
Ty młody skaucie powiedz nam, ach powiedz nam,
co robisz tu tak późno sam.

Ja stoję dla Ojczyzny mej, Ojczyzno moja żyj!

Co ty tu robisz w późny czas, sam jeden w ciemną noc?
Na niebie śliczne gwiazdy, promienista jest ich moc,
gdy wspomnę o rodzinie mej, rodzinie mej,
o mej lubej, kochanej, ukochanej.

Ja stoję dla Ojczyzny niej, Ojczyzno moja żyj!

Gdy szedłem raz od warty, sam jeden w ciemną noc.
Na straży stał oparty, wielkopolski harcerz nasz.
Ty młody skaucie powiedz nam, ach powiedz nam,
co robisz tu tak późno sam.

Ja stoję dla Ojczyzny mej, Ojczyzno moja żyj!

21. CYGAŃSKA SKARGA(4:31)

Zagraj mi, piękny Cyganie, zagraj mi piosnkę z przed
lat, zagraj mi pieśń o miłości, może ostatni już raz.
Zagraj mi pieśń o miłości, może ostatni już raz.

Dość często w życiu się śmiałam, gdy bawiliśmy się
wraz i nigdy nie przypuszczałam, że spotka mnie inny
los i nigdy nie przypuszczałam, że spotka mnie inny los.
Że los nas kiedyś rozdzieli i będziesz daleko ty,
po szczęściu, które przeżyłam, zostaną mi tylko łzy.
Po szczęściu, które przeżyłam, zostaną mi tylko łzy.
Gdy cygan z wojny powrócił, cyganki nie zastał już,
inny jej w głowie zawrócił, innego kochała już.
Inny jej w głowie zawrócił, innego kochała już.

22. GŁĘBOKA STUDZIENKA (2:37)

Głęboka studzienka głęboko kopana,
A przy niej Kasieńka jak wymalowana.
Nad studzienką stała, wodę nabierała,
O swoim Jasieńku Tak sobie myślała.
(instrumental)
Żeby cię Jasieńku, w wodzie zobaczyła,
To bym ja za tobą do wody wskoczyła.
Głęboka studzienka głęboko kopana,
A przy niej Kasieńka jak wymalowana.
(instrumental)
La, la, la ...

Płyta CD nr 2

1. NA WAWEL, NA WAWEL (2:04)

Na Wawel, na Wawel,
krakowiaku żwawy, !bis
podumaj, potęsknij nad pomnikiem sławy. !bis
Dzieje twojej ziemi,
na grobowcach czytaj, !bis
grobowce twych wodzów uściskiem powitaj. !bis

(instrumental)

Popatrz się po górach,
po dołach równinach, !bis
niech dziewic miłością krew ci zawsze w żyłach. !bis

Tu twych ojców kości,
bieleją spod sofy. !bis
W powietrzu tam dają braci twoich prochy. !bis

(instrumental)

Na Wawel, na Wawel,
krakowiaku zwawy, !bis
podumaj, potęsknij nad pomnikiem sławy. !bis

2. CZERWONY AUTOBUS (3:03)

Gdy o świcie pędzę wichrem przez ulicę,
jak przyjaciel, dobre miasto wita mnie.
I naprawdę tyle szczęścia wszystkim życzę,
ile daje mi Warszawa w każdy dzień.

Proszę wsiadać, nikt nie spóźni się do pracy,
pojedziemy szybko, choć wokoło las.
Las rusztowań wokół nas to właśnie znaczy,
że nie stoi tutaj w miejscu czas.

Autobus czerwony, przez ulice mego miasta mknie,
mija nowe jasne domy i ogrodów chłodny cień.
Czasem dziewczę, spojrzenie rzuci ku nam jak
płomienny kwiat. Nowy jest nie tylko Nowy Świat,
u nas nowy każdy dzień.

A motor tak huczy, dudni basem ponad mostem,
w tej tonacji radości, w której serce moje gra.
Autobus czerwony, a w nim ludzie,
chodź by każdy z was.

Wszyscy patrzą jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.

Wszyscy patrzą jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.

Kierownice trzeba chwycić w mocne dłonie,
kiedy motor, jak koń młody naprzód rwie,
nawet wiatr od Wisły nas już nie dogoni,
nie dogoni nas gołębia szybki cień.

Proszę wsiadać, to ostatni kurs, a potem
gdy umilknie już motoru dźwięczny rytm,
w jasne oczy spojrzę ci, a serce młotem
na twój widok miła zacznie bić.

Autobus czerwony, przez ulice mego miasta mknie,
mija nowe jasne domy i ogrodów chłodny cień. Czasem
dziewczę, spojrzenie rzuci ku nam jak płomienny kwiat.
Nowy jest nie tylko Nowy Świat,
u nas nowy każdy dzień.

A motor tak huczy, dudni basem ponad mostem,
w tej tonacji radości, w której serce moje gra.
Autobus czerwony, a w nim ludzie,
chodź by każdy z was.

Wszyscy patrzą jakby pierwszy raz,
zobaczyli miasto swe.

Wszyscy patrzą jakby pierwszy raz
zobaczyli miasto swe.

3. PIEŚŃ POŻEGNALNA (3:25)

Ogniska już dogasa blask, braterski splećmy krąg.
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd
ostatni uścisk rąk.

Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonił słów,
Przy innym ogniu, w inną noc
do zobaczenia znów.

Nie zgaśnie tej przyjaźni żar,
Co połączyła nas.
Nie pozwolimy, by ją stał
Nieubłagany czas.

Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonił słów,
Przy innym ogniu, w inną noc
do zobaczenia znów.

(instrumental)

Ogniska już dogasa blask, braterski splećmy krąg.
W wieczornej ciszy, w świetle gwiazd
ostatni uścisk rąk.

Kto raz przyjaźni poznał moc,
Nie będzie trwonił słów,
Przy innym ogniu, w inną noc
do zobaczenia znów.

4. STAŃMY BRACIA WRAZ (1:07)

Stańmy bracia wraz, ilu jest tu nas.
Stańmy bracia wraz, ilu jest tu nas.
Zróbmy przyjacielskie koło
i zanućmy pieśń wesoło
Póki mamy czas, póki mamy czas.
Zróbmy przyjacielskie koło
i zanućmy pieśń wesoło.
Póki mamy czas, póki mamy czas.

5. WIĄZANKA MELODII POWOJENNYCH (9:50)

Jaki tłum, jak tu, jaki szum jak tu.

To tradycja stara jak świat i o śmiech tu lżej,
więc się śmieję i śmieję, młodszy jesteś tu o wiele lat.

Karuzela, karuzela na Bielanach co niedziela, beczka
śmiechu i wesela, a muzyczka, muzyczka nam gra.

Jak przyjemnie, gdy świat kręci się z tobą,
świat cały ty i ja.

Jak przyjemnie, że się jeszcze przed sobą
tych niedziel tyle ma.

Karuzela, karuzela na Bielanach co niedziela, beczka
śmiechu i wesela, karuzela, karuzela,
na Bielanach co niedziela, karuzela, karuzela.

Chodził kiedyś kataryniarz,
nosił na plecach słowików chór,
i papugę ze złotym dziobem i pierścionków sznur.

Nad warszawską, szarą Wisłą,
za jeden grosik, za dwa lub trzy,
modry Dunaj w takt walca płynął
i papuga śpiewała z nim.

Złoty pierścionek, złoty pierścionek, na szczęście,
z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem na szczęście.
Złoty pierścionek kataryniarza jedyny,
na moje szczęście, na szczęście każdej dziewczyny.

Złoty pierścionek, złoty pierścionek, na szczęście,
z niebieskim oczkiem, z błękitnym niebem na szczęście.
Złoty pierścionek taki miedziany, dziecinny,
za ten pierścionek oddała bym dziś sto innych.

Nad Wisłą, nad Wisłą szeroką,

murarzy rozgwarzył się śpiew
i płynie piosenka murarska wysoko
i płynie przez noce i dni.

O Nowej to Hucie piosenka,
o Nowej to Hucie melodia,
jest taka prosta i piękna i taka najmiłsza z melodii.

O Nowej to Hucie piosenka,
o Nowej to Hucie są słowa,
jest taka prosta i piękna, i nowa jak Huta jest nowa.

Kiedy rano jadę osiemnastką,
choć ciasno, choć tłok,
patrzę na kochane moje miasto,
które mnie zadziwia co krok.

To tu Marszałkowska i Trasa WZ,
Krakowskie Przedmieście i tunel i wnet,
na prawo most, na lewo most, a dołem Wisła płynie.
Tu rośnie dom, tam rośnie dom z godziny na godzinę.

Autobusy czerwienią migają,
zaglądają do okien tramwajom.
Wciąż większy gwar, wciąż więcej nas,
w Warszawie najmiłszym z miast.

Mkną po szynach niebieskie tramwaje,
przez wrocławskich ulic sto
i przechodnia uśmiechem witają,
dzieci kwiaty i każdy dom,
na przystankach nuca słowiki,
przez Sępolno, Zalesie i Krzyki,
niesie melodię wrocławski wiatr.

Warszawa da się lubić,
Warszawa da się lubić,

tutaj szczęście można znaleźć,
tutaj serce można zgubić.

Wiadoma rzecz - stolica
i każde słowo zbędne
i w ogóle, i w szczególe,
i pod każdym innym względem.

(instrumental)

Jak uśmiech dziewczyny kochanej,
jak wiosny budzącej się zew,
jak świergot jaskółek nad ranem,
młodzieńcze uczucia nieznane,
jak rosa błyszcząca na trawie,
miłości budzącej się zew,
tak serce raduje piosenki tej śpiew,
piosenki o mojej Warszawie,
piosenki o mojej Warszawie.

(instrumental)

Po woli człapał konik skrajem szosy,
starego galambosza ciągnąc wóz,
wtem piękne auto, trąbiąc w niebogłosy,
przemknęło obok nich wzbijając kurz.
Hej ojczy! Krzyknął szofer, widzi mi się,
że piechtą jednak prędzej by się szło.
A stary mruknął, ej ty tam urwisie,
patrz swego nosa bo ci utrże kto.

Wio koniku, a jak się postarasz,
to na kolację zajedziemy akurat.

Tobie owsa nasypiemy zaraz,
a ja z miski smaczną zupę będę jadł.

Mobile, choć w godzinę kilometrów robią sto,
ni zupy nie ma ani owsa, wio koniku wio.

Wio koniku, dla nich zimny garaż,
nam się lepiej żyje mimo starych lat.
Spotkali znów samochód na zakręcie,
stał w miejscu, wypluwając z rury dym,
a ów dowcipny szofer, klął zawzięcie,
schylony nad motorem, dłubał w nim.
Galambosz dumnie spojrział na nich z kozła.
Hej chłopcze! Krzyknął przez zwiniętą dłoń,
patrz żeby ta landara cię dowiozła,
bo zawsze jednak to nie to co koń.

Wio koniku, a jak się postarasz,
na kolację zajedziemy akurat.

Tobie owsa nasypiemy zaraz,

a ja z miski smaczną zupę będę jadł.

Mobile, choć w godzinę robią kilometrów sto,
ni zupy nie ma ani owsa, wio koniku wio.

Wio koniku, dla nich zimny garaż,
nam się lepiej żyje mimo starych lat.

Posłuchajcie mej piosenki i litość błagam was,
że te tony, że te dźwięki kruszą marmur, beton, gład,
czy do wyciągniętej ręki wpadnie groszy złotych sto,
mnie nie zależy, bądźmy szczerzy, grunt to aby szło.

Już taki jestem, zimny drań i dobrze mi z tym,
bez dwóch zdań bo w tym jest rzeczy sedno,
że jest mi wszystko jedno, już taki jestem, zimny drań,
bo w tym jest rzeczy sedno,
że jest mi wszystko jedno, już taki jestem, zimny drań.

Siekiera, motyka, bimber, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedy oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, piłka, gwóźdź,
masz górala i mnie puść.

Siekiera, motyka, bimber, szklanka
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, światło, prąd,
kiedy oni pójda stąd.

Siekiera, motyka, piłka, szklanka,
w nocy nalot, w dzień łapanka,
siekiera, motyka, piłka, gwóźdź,
masz górala i mnie puść.

6. TYLKO WE LWOWIE (3:11)

Niech inni se jada, gdzie mogą, gdzie chcą.

Do Wiednia, Paryża, Londynu.

A ja się ze Lwowa nie ruszam za próg.

Tak, mamciu, tak skaż mnie Bóg.

Bo gdzie jest ma świecie tak dobrze jak tu?

Tylko we Lwowie!

Gdzie budzi piosenka i tuli do snu,

Tylko we Lwowie!

I bogacz, i dziad tu są za Pan brat .

I każdy ma uśmiech na twarzy.

A panny to ma słodziutkie ten gród,

Jak sok, czekolada i miód.

Więc gdybym się kiedyś urodzić miał znów,

Tylko we Lwowie!

Bo szkoda gadania i co chcesz, to mów,

Nie ma jak Lwów!

Możliwe, że więcej ładniejszych jest miast

Lecz Lwów jest jedyny na świecie.

I z niego wyjechać tak gdzież, jak bym mógł.
Tak, mamciu, tak skaż mnie Bóg!
Bo gdzie jest ma świecie tak dobrze jak tu?
Tylko we Lwowie!
Gdzie budzi piosenka i tuli do snu,
Tylko we Lwowie!
I bogacz, i dziad tu są za Pan brat.
I każdy ma uśmiech na twarzy.
A panny to ma słodziutkie ten gród,
Jak sok, czekolada i miód.
Więc gdybym się kiedyś urodzić miał znów,
Tylko we Lwowie!
Bo szkoda gadania i co chcesz, to mów,
Nie ma jak Lwów!

La lalalalalalalalalala- tylko we Lwowie,
La lalalalalalalalalala- tylko we Lwowie,
I bogacz, i dziad tu są za Pan brat.
I każdy ma uśmiech na twarzy.
A panny to ma słodziutkie ten gród,
Jak sok, czekolada i miód.
Więc gdybym się kiedyś urodzić miał znów,
Tylko we Lwowie!
Bo szkoda gadania i co chcesz, to mów,
Nie ma jak Lwów!

7. JAK DOBRZE NAM (3:31)

Jak dobrze nam zdobywać góry
i młodą piersią chłonać wiatr,
prężnymi stopy deptać chmury
i palce ranić o szczyt Tatr.

Hejże hej, hejże ha,
żyjmy więc, póki czas,

bo kto wie, bo kto zna,
kiedy znowu ujrzę was.
Jak dobrze nam głęboką nocą
wędrować jasną wstęgą szos,
patrzeć, jak gwiazdy niebo złocą
i czekać co przyniesie los.

Hejże hej, hejże ha,
żyjmy więc, póki czas,
bo kto wie, bo kto zna,
kiedy znowu ujrzę was.
Jak dobrze nam po wielkich szczytach
wracać w doliny, progi swe,
przyjaciół jasne twarze witać.
o, młoda duszo, raduj się.

Hejże hej, hejże ha,
żyjmy więc, póki czas,
bo kto wie, bo kto zna,
kiedy znowu ujrzę was.

8. W PIWNICZNEJ IZBIE (2:51)

W piwnicznej izbie siedzę sam,
nad kuflem pełnym piwa.
Oczyrna wodzę tu i tam,
a głowa mi się kiwa.

Ja nie dbam o czerwony nos,
ni o to, że wciąż tyję,
ja biorę kufel w ręce swe
i piję, i piję i piję.

A gdyby ktoś mi wybór dał
- dziewczynę, konia, trunek.
I rzekł - wybieraj co chcesz sam,
ja płacę za rachunek.

Na próżno dziewczę wdzięczy się,
a koń wyciąga szyję,
ja biorę kufel w ręce swe
i piję, i piję i piję.

A kiedy przyjdzie sądu czas
i stanę u stóp Tronu.

Pokłonię ja się Panu w pas
i powiem bez pardonu:

Rozkoszy rajskich nie chcę znać,
ni wiedzieć, gdzie się kryją,
lecz tam mnie Panie Boże wsadź,
gdzie święci wino piją.

9. IDZIE DYSC (2:51)

Idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica,
idzie dysc, idzie dysc, idzie sikawica.

Uleje, usiece, uleje, usiece,
uleje usiece Janickowe lica.

Uleje, usiece, uleje, usiece,
uleje usiece Janickowe lica.

Nie lij dysku, nie lij, bo cie tu nie trzeba,
nie lij dysku, nie lij, bo cie tu nie trzeba.

Obędź góry lasy, obędź góry lasy,
obędź góry lasy, zawróć się do nieba.

Obędź góry lasy, obędź góry lasy,
obędź góry lasy, zawróć się do nieba.

10. OBOZOWE TANGO (3:11)

Obozowe tango śpiewam dla ciebie,
wiatr je niesie, las kołysze, do snu dziewczę me.

Śpij moja kochana i czekaj na mnie,

Może, gdy się obóz skończy, znów spotkamy się.

I choć nas dzieli może tysiące wiosek i mil,
Nie zapominaj razem spędzonych chwil.
Tę leśną serenadę śpiewam dla ciebie,
Obozowe tango, które znów połączy nas.
Czy pamiętasz, druhno, jak przy ognisku,
W ciemnym lesie, na polanie spotkaliśmy się
Las nam szumiał cicho, byłaś tak blisko,
Serca nasze z żarem iskier połączyły się.
I choć nas dzieli może tysiące wiosek i mil,
Nie zapominaj razem spędzonych chwil.
Tę leśną serenadę śpiewam dla ciebie,
Obozowe tango, które znów połączy nas.

11. O MÓJ ROZMARYNIE (3:21)

O mój rozmarynie, rozwijaj się,
o mój rozmarynie, rozwijaj się,
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedynej zapytam się.
A jak mi odpowie: nie kocham cię,
a jak mi odpowie: nie kocham cię,
Ułani werbują, strzelcy maszerują, zaciągnę cię.
Dadzą mi konika cisawego, dadzą mi konika cisawego,
I ostrą szabelkę, i ostrą szabelkę, do boku mego.
Dadzą mi uniform popielaty,
dadzą mi uniform popielaty,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił do swej chaty.
Dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
dadzą mi manierkę z gorzałczyną,
Ażebym nie tęsknił, ażebym nie tęsknił za dziewczyną.

12. POJEDZIEMY NA ŁÓW (3:18)

Pojedziemy na łów, na łów, towarzyszu mój!
Na łów, na łów na łowy,
do zielonej dąbrowy towarzyszu mój.

Aż tam biegnie zając, zając, towarzyszu mój!
Puszczaj harty ze smyczą,
niech zająca uchwycą, towarzyszu mój!

Aż tam biegnie sarna, sarna, towarzyszu mój!
Puszczaj harty ze smyczą,
niechaj sarnę uchwycą, towarzyszu mój!

(instrumental)

Aż tam biegnie soból, soból, towarzyszu mój!
Puszczaj harty ze smyczą,
niech sobola uchwycą, towarzyszu mój!

Aż tam biegnie panna, panna, towarzyszu mój!
Puszczaj harty ze smyczą,
niechaj pannę uchwycą, towarzyszu mój!

A teraz się dzielmy, dzielmy, towarzyszu mój!
Tobie zając i sarna, a mnie soból i panna,
towarzyszu mój!

13. ZACHODŹŻE SŁONECZKO (2:58)

Zachodźże słoneczko skoro masz zachodzić,
bo mnie nogi bolą po tym polu chodzić,
bo mnie nogi bolą po tym polu chodzić.

Nogi bolą chodzić, ręce bolą robić,
zachodźże słoneczko skoro masz zachodzić,
zachodźże słoneczko skoro masz zachodzić.

Za las, słonko za las, nie wyglądaj na nas

napatrzysz się jutro, jak przyjdiesz raniutko,
napatrzysz się jutro, jak przyjdiesz raniutko,

14. ROZSZUMIAŁY SIĘ WIERZBY PŁACZĄCE (3:12)

Rozszumiały się wierzby płaczące,
Rozpłakała się dziewczyna w głos,
Od łez oczy podniosła błyszczące,
Na żołnierski, na twardego życia los.

Nie szumcie, wierzby, nam, żalu, co serce rwie,
Nie płacz, dziewczyno ma, bo w partyzantce nie jest źle.
Do tańca grają nam granaty, wisów szczęk,
Śmierć kosi niby łąn, lecz my nie znamy, co to lęk.

Czy to deszcz, czy słoneczna spiekota,
Wszędzie słyhać miarowy, równy krok,
To na bój idzie leśna piechota,
Na ustach śpiew, pogodna twarz, wesoły wzrok.

 Nie szumcie, wierzby....

15. KIEDY BĘDZIE SŁOŃCE I POGODA (2:02)

Kiedy będzie słońce i pogoda, słońce i pogoda
pójdziemy se razem do ogroda,
pójdziemy se razem do ogroda,
Będzie my se fiołeczki smykać, fiołeczki smykać,
będzie my se ścieżkami pomykać,
będzie my se ścieżkami pomykać,
Podaj nam wina, gospodarzu miły,
bodaj się troski nigdy wam nie śniły.
Niech i Anulka tu zasiądzie z nami,
kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami,
kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami.

Skoro się przytknie, ręka do butelki,
znika natychmiast smutek serca wszelki,
wołajmy wtedy, dzwoniąc kieliszkami,
kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami,
kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami,
kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami,
kurdesz, kurdesz, nad kurdeszami.

16. NA DANCINGU (2:39)

Na dancingu tańczą goście, cygan na gitarze gra.
Otworzył serce swe na oścież, z ust melodia płynie ta.
Pod niebem chciałbym spać, z taborem chciałbym iść,
lecz muszę ludziom grać, co noc jak dziś.

Ludzie patrzą na cygana, podziwiają jego grę,
a on szepcze, ukochana, ja tak bardzo kocham cię.
Ty odjechałaś w świat, z tobą cygańska brać,
ja pozostałem sam i muszę grać.

Usłyszała to gitara, uderzyła w strunę swą,
zadźwięczała, zapłakała i wypadła z jego rąk.
I nikt nie słyszał już, cygańskiej pieśni tej,
gitara znikła gdzieś i cygan też.

17. JARZĘBINA CZERWONA (2:22)

Zapadł cichy wieczór, i ucichł wiatru wiew.
Gdzieś w oddali słyhać, harmonii tęskny śpiew.
Biegnę wąską dróżką, co pośród gór się pnie.
Tam pod jarzębiną dwóch chłopców czeka mnie.

Jarzębino czerwona, któremu serce dać.

Jarzębino czerwona, biednemu sercu radź.

Jeden dzielny tokarz, a drugi, kowal zuch.
Cóż mam biedna robić, podoba mi się dwóch.
Obaj tacy mili, a każdy dzielny zuch.
Droga jarzębino, którego wybrać mów.
Jarzębino czerwona ...

18. BYWAJ DZIEWCZE DROGIE (3:23)

Bywaj dziewczę zdrowe, ojczyzna mnie wola,
idę za kraj walczyć, wśród rodaków koła,
i choć przyjdzie ścigać, jak najdalej wroga,
nigdy nie zapomnę jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie,
tobiem winien miłość a ojczyźnie życie,
pamiętaj, żeś Polka, że to za kraj walka,
niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Czuję to, bom Polka, ojczyzna w potrzebie,
nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie,
kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,
nie godzien miłości i kochać nie umie.

Nie mów o rozpacz, bo to słabość duszy,
bo mnie tylko jarzmo mego kraju wzruszy,
gdzie tam się spotkamy, spotkamy się przecież,
zawsze Polakami, chociaż w innym świecie.

19. HEJ PRZELECIAŁ PTASZEK (3:25)

Hej przeleciał ptaszek kalinowy lasek,
siwe piórka na nim zadrzały,
nie płacz ty dziewczyno, nie płacz ty jedyno,
albo ci ten świat mały.

Szumi gaj, szumi gaj, szumi gałązeczka,
żółte listki z drzewa spadają, hej spadają,

zabrali mi chłopca, a ja w świecie obca,
innego mi rodzice rają.

Leć głośnie po rosie, ku zielonym łąkom,
przeleć Wisłę, przeleć Dunajec,
powiedzże mojemu, że ja się tu błąkam,
że mi serce się kraje,
leć ptaszku wysoko, leć ptaszku daleko,
do chłopca mego, jedyne, jedyne,
niechże, on przyjeżdża, niechże on przybywa,
bo mi rają niekochanego.

(instrumental)

Leć ptaszku wysoko, leć ptaszku daleko,
do chłopca mego, jedyne, jedyne,
niechże, on przyjeżdża, niechże on przybywa,
bo mi rają niekochanego.

(instrumental)

Leć ptaszku wysoko, leć ptaszku daleko,
do chłopca mego, jedyne, jedyne,
niechże on przyjeżdża, niechże on przybywa,
bo mi rają niekochanego.

20. DZIŚ DO CIEBIE PRZYJŚĆ NIE MOGĘ (3:17)

Dziś do ciebie przyjść nie mogę,
Zaraz idę w nocy mrok,
Nie wyglądaj za mną oknem,
W mgłę utonie próżno wzrok.
Po cóż ci, kochanie, wiedzieć,
Że do lasu idę spać.
Dłużej tu nie mogę siedzieć,
Na mnie czeka leśna brać.
Księżyc zaszedł hen, za lasy,

We wsi gdzieś szczekają psy,
A nie pomyśl sobie czasem,
Że do innej tęskno mi.
Kiedy wrócę znów do ciebie?
Może w dzień, a może w noc,
Dobrze będzie nam jak w niebie,
Pocałunków dasz mi moc.

Gdy nie wrócę, niechaj z wiosną
Rolę moją sieje brat.
Kości moje mchem porosną
I użyźnią ziemi szmat.
W pole wyjdź pewnego ranka,
Na snop żyta dłonie złóż
I ucałuj jak kochanka,
Ja żyć będę w kłosach zbóż.

21. NIE BĘDZIE MNIE GŁOWISIA (4:04)

Nie będzie mnie głowisia bolała,
gdy mnie Jasiu nie weźmiesz.
Ale bym się rada dowiedziała,
do której ty pojedziesz.

Pojadę ja do tej, co ma pierścień złoty
i na szyi korale,

Pojadę do ciebie, bo masz dojścia w niebie
i w potrzebie przyjmiesz mnie.

A gdy bym ci ja to wszystko miała,
to i sio i owo też.

Wtedy bym się rada dowiedziała,
do której ty pojedziesz.

Pojadę ja do tej ...

Potem do cudzej krainy ruszysz,
gdzie cię ludzie nie znają,
bo też tamtą mieć panienkę musisz,
jakiej u nas nie mają.

Pojadę ja do tej ...

Ja ci zaprę drzwi i nie otworzę
i łóżeczko pościelę.

Wezmę sobie za męża innego,
a z ciebie się wyśmieję.

Pojadę ja do tej ...

Pojadę ja do tej ...

22. SERCE W PLECAKU (3:35)

Z młodej piersi się wyrwało, w wielkim bólu i rozterce
i za wojskiem poleciało, zakochane czyjeś serce.

Żołnierz drogą maszerował, nad serduszkiem się uzałił,
więc je do plecaka schował i pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno,
może także jest w rozterce,
zakochane twoje serce.

Może potajemnie kochasz
i po nocach tęsknisz szlochasz,
tę piosenkę, tę jedyną,
śpiewam dla ciebie, dziewczyno.

Poszedł żołnierz na wojenkę, poprzez góry, lasy, pola
i ze śmiercią szedł pod rękę, taka już żołnierska dola.
I choć go trapiły wielce, kule gdy szedł do ataku,
żołnierz śmiał się, bo w plecaku, miał w zapasie drugie
serce.

Tę piosenkę ...

23. BAJO BONGO (3:39)

Baja bongo, baja bongo, baja bongo, bongo, baja,
baja bongo, baja bongo, przez świat wzdłuż i wszerz
płynie dzisiaj pieśń,

baja bongo, baja bongo, baja bongo, bongo, baja,
kto ten piękny taniec zna, ten tańczy go jak ja,
o baja bongo, o bongo baja.

Bongo la, bongo la, bongo la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

Bongo la, bongo la, bongo la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

Korowód zakochanych, w radosne idzie tany,
dokoła dziwaczy śmiech i śmiech dziewcząt
rozbrzmiewa i gdy na ciebie patrzę,
chciałabym odtąd zawsze

w tym rytmie tańczyć z tobą i nocą i dniem.

Baja bongo, baja bongo, baja bongo, bongo, baja,
baja bongo, baja bongo, przez świat wzdłuż i wszerz
płynie dzisiaj pieśń,

baja bongo, baja bongo, baja bongo, bongo, baja,
kto ten piękny taniec zna, ten tańczy go jak ja,
o baja bongo, o bongo baja.

(instrumental)

Bongo la, bongo la, bongo la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la, la

Bongo la, bongo la, bongo la, la, la

La, la, la, la, la, la, la, la, la, la.

24. PAMELO ŻEGNAJ (3:44)

*Słyszysz Pamela ten śpiew i dźwięki gitar,
To śpiewają chłopcy z naszego Puebla.*

*Jutro o świcie jedziemy w świat,
Głód wypędza nas z tego pustego stepu,
na którym rosną tylko kolczaste opuncje,
może w dalekim mieście znajdziemy odrobinę chleba
i odrobinę szczęścia.*

Niebo skąpi suchej ziemi kropli deszczu,
niebo skąpi szczęścia biednym tak jak my,
ukochana to jest nasz ostatni wieczór,
odejdziemy kiedy błysnie siwy świt.

Za tym pustym stepem miasto jest ogromne,
dla nas dwojga tam zbuduję piękny dom,
przyślę list, a potem ty przyjedziesz do mnie,
odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.

*Już tylu chłopców odchodziło z naszego Puebla
i wszyscy przysięgali swym dziewczynom,
że wkrótce je do siebie zabiorą,
żaden nie przysłał listu, pewnie i w tym mieście,
życie nie jest łatwiejsze niż u nas,
żegnaj więc kochany, lecz proszę cię,
nie zapomnij nigdy o mnie.*

Księżyc swoją złotą twarz pochylił nisko,
niech nie słucha, nie zrozumie naszych słów,
choć wiem, że nie otrzymam twego listu,
mów o szczęściu, o spotkaniu naszym mów.
Za tym pustym stepem miasto jest ogromne,
dla nas dwojga tam zbuduję piękny dom,
przyślę list, a potem ty przyjedziesz do mnie,
odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.
Odnajdziemy szczęście swe daleko stąd.